Nr. 23. Środa 29 stycznia 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego **8 h.**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Obrońcy polskości Lwowa.

Wszechpolscy rycerze kresowi, piersiami swemi osłaniający Lwów przed zalewem „obconarodowych" i „narodowo niepewnych" żywiołów i do tej walki pod swym sztandarem gromadzące wszelakie kołtuństwo i tałatajstwo, nie przebierają w środkach walki. Każdy środek jest dobry, który endecyi wychodzi na pożytek i dobry jest każdy człowiek, który endecyi gotów jest wysługiwać się. Stąd oszczerstwo, kłamstwo, oszustwo należą do wszechpolskiego stałego arsenału, stąd obok uciekinierów z pod rozmaitych sztandarów ideowych walczą ramię przy ramieniu kryminalne indywidua. Dowodem na pierwsze każdy numer „Słowa polskiego", na drugie cały szereg wszechpolskich działaczy, siedzących w kryminale za popełniane od długiego czasu systematyczne oszustwa i kradzieże kolejowe. Nowego dowodu na jedno i drugie dostarczył wypadek, jaki wyszedł na światło dzienne podczas skrutynium wyborów do lwowskiej Rady miejskiej i dziwnym trafem zaraz potem zaszłe aresztowanie jednego z wszechpolskich członków komisyi wyborczej.

W sali VIII jednym z członków komisyi wyborczej był niejaki p. Franciszek Podulka, wybitny działacz wszechpolski, naczelnik biura obrachunkowego magazynów na głównym dworcu. Tego to męża wszechpolskiego wyłapano na... bronieniu polskości Lwowa. Podczas obliczania głosów przy skrutynium poszczególni członkowie komisyi rozmaite pełnili czynności, mające na celu obliczenie kreśleń na listach. W piątek p. Podulka mimo tego, że w przeddzień zasuspendowany został jako stojący pod zarzutem współudziału w znanych kradzieżach kolejowych, pełnił funkcye członka komisyi, a nawet zastępował przewodniczącego komisyi. Każdy człowiek, bodaj trochę mający poczucia przyzwoitości, usunąłby się od pełnienia takiej godności obywatelskiej, jak skrutatora wyniku wyborów; pan Podulka w wszechpolskiej szkole wyprany jednak dokumentnie z takich skrupułów, nietylko pełnił te funkcye, ale poprawiał wolę wyborców i niezawodnie nie z własnej swojej inicyatywy kreślił na listach opozycyjnych kandydatów. Członek komisyi tow. Smulikowski, który specyalnie obliczał ilość skreśleń na listach i poszczególne nazwiska kreślonych kandydatów notował sobie, stwierdził, że np. dr Aszkenaze na listach klubu reformy, których w tej sali oddano 26, skreślony był 3 razy. Gdy tow Smulikowski robił te obliczenia, p. Podulka czerwonym ołówkiem numerował listy. Na drugi dzień stwierdzono, że niemal na wszystkich listach klubu reformy nazwisko dra Aszkenazego wykreślone było czerwonym ołówkiem. P. Podulka podczas numerowania list korygował wolę wyborców, opozycyjne listy oczyszczał z żywiołów „narodowo niepewnych". Spełniał swą wszechpolską misyę obrony polskości Lwowa. Tow. Smulikowski był jednak zdania, że tego rodzaju poprawianie list jest ordynarnem oszustwem, zażądał spisania protokołu i złożył godność członka komisyi. Jak zapewniają organy bloku narodowego, p. Neuman, dowiedziawszy się o tem, zarządził surowe dochodzenie.

Dochodzenie to p. Neumanowi do pewnego stopnia utrudnił, ale prokuratoryi, która faktem fałszerstw wyborczych bliżej powinna się zainteresować, ułatwił dochodzenia sędzia śledczy, który p. Franciszka Podulkę, wszechpolskiego członka komisyi polecił aresztować i przymknąć, wprawdzie nie za obronę polskości Lwowa, ale za oszustwa, jakich dopuszczać się miał na stanowisku naczelnika biura obrachunkowego magazynów kolejowych.

Śledztwo, prowadzone przez sędziego Batyckiego wykazało, że p. P. urządzał fikcyjne licytacye towarów, niewykupionych przez adresatów, że nabywał te towary za bardzo niskie ceny przez podstawione osoby, a wreszcie, że usuwał z pod oclenia towary, nadeszłe do Lwowa. Te towary oznaczał jako „transito", tj. idące dalej i jako od takich nie pobierał należytości lwowski urząd cłowy. Tymczasem towary te wydawano cichaczem lwowskim interesentom, którzy, uszedłszy opłaty całego cła, „rozumieli się na interesie" i opłacali odpowiednio te usługi. W ten sposób skarb państwa poniósł znaczne szkody.

Sprawa p. Podulki łączy się z całą wielką sprawą kradzieży i oszustw w magazynach kolejowych, z powodu których kilkunastu urzędników i funkcyonaryuszy kolejowych, wśród nich kilku wybitnych działaczy wszechpolskich znajduje się pod kluczem.

Jak słychać wszechpolscy posłowie skoro tylko zostanie zwołany parlament podnieść mają sprawę postępowania sędziego Batyckiego, który osłabia narodową akcyę obrony polskości Lwowa, zamykając tak dzielnego szermierza idei wszechpolskiej, jak p. Podulka. Specyalnie oburzonym ma być na to „antynarodowe" postępowanie p. Batyckiego rzeczywisty tajny radca dr Głąbiński, za którego — na szczęście — krótkich rządów, jako ministra kolejowego,

---

KAROL DE COSTER.

DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrocki.

18

(Ciąg dalszy).

Surowa skóra rozgrzana od ognia, kurczyć się poczęła i straszliwie parzyła jej stopy, kiedy tymczasem szczyt wieka wbijał się zwolna w żywe ciało.

— Och, cierpię okropnie! — krzyczała Katarzyna — podajcież mi raczej odrazu czarnej trucizny!

— Przysunąć ją do ognia! — rozkazał ławnik, poczem znów ją zapytał:

— Ile razy latałaś na mietle na sejm czarownic na Łysej Górze? Ile razy zgubiłaś ziarno w kłosie, owoc na drzewie, płód w żywocie matki? Ileś razy uczyniła z dwu braci wrogów, a z dwu sióstr nienawistne sobie wzajem rywalki?

Katarzyna usiłowała dać odpowiedź, lecz nie mogła ni głosu z siebie dobyć, więc tylko rękami dawała znaki przeczenia.

— Nie powie nam ona niczego, zanim nie wytopimy z niej wszystkiego tłuszczu czarowniczego. Dalej! Przybliżyć ją jeszcze ku ogniu!

Gdy Katarzyna w męce krzyczeć poczęła, mówił:

— Módl się do twego gacha, szatana, ażeby cię ochłodził.

A gdy uczyniła ruch, jak gdyby w chęci zdjęcia trzewików, dym i smród w ogniu wydających, dworował sobie z niej ławnik:

— Poproś szatana, ażeby ci zdjął z nóg obuwie.

Gby wybiła godzina dziesiąta, wyszedł okrutnik wraz z katem i pisarzem z katowni, aby się posilić, i pozostawił Katarzynę samą, tkwiącą na wieku trumny przed ogniem. Powróciwszy za godzinę, zastali Katarzynę, siedzącą przed ogniem, sztywną i nieporuszającą się.

— Zdaje mi się — rzekł do ławnika pisarz — że ona umarła.

Wówczas ławnik przykazał katowi zdjąć ją z trumny i zzuć jej z nóg trzewiki. Lecz nogi tak były obrzmiałe, iż kat nie mogąc zzuć, musiał trzewiki rozciąć. Całe stopy były żywo czerwone i krwawiące. Po niejakim czasie Katarzyna, pozostawiona w spokoju ocknęła się z omdlenia i usiłowała wstać; lecz w tejże chwili runęła na ziemię jęcząc. Bredząc na pół przytomna, mówiła do ławnika:

— Chciałeś mnie pierwej pojąć za żonę, lecz teraz mnie już nie dostaniesz. Czterykroć po trzy — święta to liczba, a trzynastym jest mój małżonek.

A gdy ławnik chciał coś powiedzieć, przerwała mu:

— Milcz, bowiem on słyszy lepiej niźli archanioł, który liczy w niebie uderzenia serc sprawiedliwych. Czemuż to zjawiasz się tak późno? Czterykroć po trzy — święta to liczba; on zabija tych, którzy mnie pożądają.

Ławnik rzekł:

— Aza słyszycie? Wszakże ona właśnie szatana w łożu przyjmuje.

— Bredzi nieprzytomnie z powodu tortur — rzekł pisarz.

Z katowni zawiedziono Katarzynę z powrotem do więzienia, a w trzy dni później sąd ławniczy skazał ją na karę ognia.

Kat wraz z pachołkami powiedli ją na wielki plac targowy w Damm. Pośrodku placu stało rusztowanie, na które wprowadzono Katarzynę. Obok rusztowania stali: profos, herold i sędziowie. Po trzykroć zatrąbił herold, poczem obwieścił ludowi:

„Sąd ławniczy miasta Damm pragnie być litościowym wobec Katarzyny akuszerki, i dlatego nie skazał ją ściśle wedle surowości praw miejskich. Aby jednak wiadomem było wszystkim, iż jest czarownicą, zostaną jej włosy spalone. Prócz tego skazaną jest na zapłacenie dwudziestu bitych talarów i na wygnanie z okręgu miasta Damm na przeciąg trzech lat, pod groźbą utraty jednego z członków ciała".

Lud powitał z zadowoleniem tę litościwą srogość, kat zaś przywiązał Katarzynę mocno do słupa, włożył jej na głowę perukę, sporządzoną z pakuł smolnych, poczem ją podpalił. Peruka gorzała wolno, a wraz z peruką włosy na jej głowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

owi wszechpolscy „działacze“, siedzący obecnie w więzieniu, specyalnemi cieszyli się względami.

Na co czeka Europa?

Spodziewana dziś, jutro odpowiedź nowego rządu tureckiego na notę mocarst wypadnie tak, jak się tego należało spodziewać, a mianowicie zasadniczo oświadczy się za pokojem, ale bez odstąpienia Adryanopola. Odpowiedź ta, która więcej interesuje mocarstwa, aniżeli trzymających się ich poły państw bałkańskich, postawi mocarstwa przed pytaniem, co dalej czynić: czy kontynuować wobec Turcyi politykę represyi, na razie papierowych, czy też szukać nowych dróg do przeszkodzenia ponownemu wybuchowi wojny.

Kombinacya nowego rządu tureckiego wychodzi z prawdziwego założenia, że już dojście pierwszej noty do skutku nastąpiło po długich targach między mocarstwami tak, że tylko chęć utrzymania bodaj na zewnątrz fikcyi o zgodzie mocarstw przeszkodziła rozbiciu się całej akcyi. Wiadomo bowiem, że nota ma swój początek w naleganiach tró porozumienia, przeciw którem trójprzymierze podniosło z początku zasadnicze a wkońcu formalne zarzuty. Teraz, kiedy ta nota wskutek zajść w Konstantynopolu nie wywrze pożądanego skutku, stanęły mocarstwa przed pytaniem, co dalej robić i tu zachodzi kwestya, czy na ten dalszy ciąg roboty znajdzie się konieczna dla osiągnięcia celu jednomyślność.

Nota mocarstw zawierała, jak z treści jej wynika, tylko groźbę represyj finansowych, do których Rosya na własny rachunek dodała groźbę represyj militarnych. Krok ten Rosya zrobiła niezawodnie bez wiedzy Austryi i Niemiec, które — jak kilkakrotnie wykazywaliśmy — nie mają interesu w zupełnem zniszczeniu Turcyi i wynikającem stąd wzmocnieniem sojuszu bałkańskiego. Teraz, gdy dla Europy zaczyna wchodzić w grę kwestya jej „prestige“, Austrya może przypomnieć sobie, że za ustępstwo Rosyi co do Albanii odwzajemniła się już przyłączeniem się do wspólnej noty, zatem może odmówić dalszego współudziału w nacisku na Turcyę.

Dotychczas ani Austrya, ani Niemcy nie oświadczyły, jak zamierzają zachować się wobec zmienionej sytuacyi. Z trzech państw trójprzymierza tylko Włochy występują przeciw Turcyi przez wysłanie okrętów, ale ten odosobniony krok Włoch można wytłómaczyć ich pamięcią wypadków w Trypolisie, których zły obrót spowodowali będący obecnie znowu u steru młodoturcy. Przypuszczać można, że Austrya i Niemcy, które przed ośmiu dniami odmówiły udziału w proponowanej demonstracyi flot, teraz nie mają powodu do zupełnie przeciwnego postępowania, tembardziej jeżeli okaże się prawdziwą pogłoska, że właśnie te dwa państwa maczały ręce w ostatnich zajściach w Konstantynopolu.

Jak ze wszystkich stolic Europy donoszą, między mocarstwami toczy się „wymiana zdań“ co do metody dalszego postępowania. Dopóki porozumienia nie osiągnięto, niema mowy o wspólnej akcyi, a mocarstwa muszą na razie ograniczyć się do roli gasicieli zapału delegatów bałkańskich. Danewy i Novakovicze ciskają naokół straszne groźby o zerwaniu rokowań i wypowiedzeniu zawieszenia broni, a trzeba im przyznać, że mają się o co gniewać. Przecież rewolucya turecka obaliła ich piękne plany o podziale łupu między sobą, którzy uskutecznili w nadziei, że Bułgarom przypadnie Adryanopol; teraz, gdy ten zaczyna się wymykać z rąk, powracają obawy serbskie o Monastyr, a greckie o Saloniki nic dziwnego, że niecierpliwości swej dają upust przynajmniej w postaci bombastycznych komunikatów do gazet.

Gróźb tych nikt jednak nie bierze na seryo. Państwa bałkańskie, złożywszy raz swe losy w ręce mocarstw, muszą czekać na rezultat swej interwencyi, względnie — po nieudaniu się pierwszej interwencyi — skleć zgodę na drugą. Takie rzeczy dyplomacya robi powoli i dlatego widoki na szybki rozwój wypadków są minimalne. Propozycye i kontrpropozycye, noty i odpowiedzi będą szły ze stolicy do stolicy, a tymczasem ludzie skazani będą na dalsze trwożliwe wyczekiwanie.

Aktorzy wielkiej rewolucyi tureckiej.

Enver bej.

Nazwisko tego młodego człowieka nie poraz pierwszy od r. 1908 odbija się o uszy czytelników gazet. W roku 1908 Enver bej wraz z Niazi bejem, na czele niebicznego hufca Albańczyków wkroczył do Monastyru i ogłosił tam detronizacyę Abdul Hamida. Gdy młodoturcy przyszli do władzy, wysłany został Enver bej do Niemiec dla uzupełnienia swych studyów wojskowych i pozostawał tam do wybuchu wojny turecko włoskiej. Po wylądowaniu armii włoskiej w Libii, Enver bej pospieszył przez Egipt do Cyrenajki i zorganizował akcyę obronną, odznaczając się jako doskonały administrator zaniedbanej prowincyi. Popularność jego ciągle wzrastała. Po zawarciu pokoju z Włochami oświadczył, że pokój ten dla niego nie istnieje, i że nadal walkę będzie prowadził. Dopiero wybuch wojny bałkańskiej skłonił go do powrotu do Turcyi. Przybył do Konstantynopola już po bitwie pod Lüle Burgas, gdy rozbite dywizye armii tureckiej zgromadzały się za linią Czataldży. Obecność jego przyczyniła się niemało do wzmocnienia zapału wśród armii.

Enver bej jest synem polskiego emigranta z roku 1863, Konstantego Borzęckiego, który jako Dżelaleddin pasza, zajął w świecie ottomańskim wybitne stanowisko. Enver bej urodził się i wychował w środowisku obcem, zdala od dawnej swej ojczyzny, jednakże nie stracił pamięci polskiego pochodzenia. W liście, pisanym do rodziny w Polsce, pisze: „Wiem, że ojciec mój pod koniec życia cierpiał bardzo z powodu rozluźnienia się węzłów z krajem rodzinnym, lecz znosił wszystko dla matki mej którą kochał, i dla mnie, który potrzebowałem czasu, by ukończyć studya, tutaj rozpoczęte“.

Założywszy ognisko domowe w Turcyi, nie mógł opuścić już nowej ojczyzny, która go adoptowała, aby wrócić do Polski. Z polską gałęzią swej rodziny utrzymuje stosunki częste i serdeczne, chociaż języka ojczystego nie zna. Jest blisko spokrewniony z panią Malwiną z Borzęckich Janowską, matką artysty malarza, p. Stanisława Janowskiego, i artystki-malarki, p. Bronisławy Rychter-Janowskiej. Polskiego swego nazwiska nie porzucił, na karcie wizytowej nosi rodowy klejnot: polski herb Półkozic. Jak wielu niegdyś Polaków, którzy zostawali w służbie tureckiej, Enver jest chrześcianinem.

Mahmud Szefket

nowy wielki wezyr liczy 55 lat. Jest pochodzenia arabskiego. Jako 19 letni młodzieniec wstąpił do szkoły wojskowej i już w 28 roku został kapitanem sztabu jeneralnego. Wysłany przez Goltza do Niemiec dla dalszych studyów, powrócił w r. 1897 do Konstantynopola w randze jenerał majora. Przez dłuższy czas był naczelnikiem wilajetu w Kossowo, w roku 1907 zaś został komendantem trzeciego korpusu armii w Salonikach. Po wybuchu rewolucyi nawiązał ściśle stosunki z komitetem młodotureckim, pozyskując sobie wkrótce jego zaufanie. Usprawiedliwił je marszem na Konstantynopol 24 kwietnia 1909 i pokonaniem kontrrewolucyi Abdul Hamida. Mianowany ministrem wojny pozostawał na tem stanowisku do 10 czerwca 1912. Ustąpić musiał wskutek niepowodzeń tureckiego oręża w wojnie trypolitańskiej i wskutek opozycyi, która budzić się przeciw niemu zaczęła w kołach militarnych.

Izzet pasza

mianowany naczelnym komendantem armii, uchodzi za jednego z najzdolniejszych oficerów. Wraz z Goltzem współdziałał w reorganizacyi armii tureckiej, jako szef sztabu jeneralnego. Gdy w roku 1910 wybuchło powstanie w Jemen, Izzet jako naczelny komendant wojsk tureckich w południowej Arabii przeprowadził pacyfikacyę zbuntowanych prowincyj. Gdy wybuchła wojna bałkańska, Izzet odwołany został do Turcyi, by ponownie objąć kierownictwo jeneralnego sztabu. Udało mu się niepostrzeżenie dostać do Konstantynopola. Przybył jednak już wtedy, gdy rozegrały się bitwy pod Lüle Burgas i Czorlu. Izzet przystąpił do organizacyi akcyi obronnej i w przeciągu miesiąca udało mu się zgromadzić znaczne siły wojskowe. Sztab jeneralny za jego sprawą odzyskał kierownictwo nad armią i mógł skupić w swych rękach akcyę militarną i oranizacyę obrony.

Talaat bej

nowy minister spraw wewnętrznych, był już ministrem w gabinecie Hakki paszy w r. 1909, a później w gabinecie Saida paszy był ministrem poczt i telegrafów. Doszedł do karyery z bardzo skromnych początków. W czasie wybuchu rewolucyi był urzędnikiem poczty w Salonikach. Talent oratorski i agitacyjny zdobył mu sukces. Wszedł do parlamentu jako poseł z Adryanopola i wybrany został pierwszym jego wiceprezydentem. Jako przewodniczący komitetu młodotureckiego rozporządzał znacznymi wpływami. Po rozwiązaniu drugiej Izby przeszedł do opozycyi. Wydany został wtedy nakaz aresztowania Talaat beja, po krótkim jednak czasie wypuszczono go na wolność. Obecnie znowu powrócił do władzy.

Przed zerwaniem rokowań pokojowych.

Delegaci bałkańscy gotują się do wyjazdu z Londynu. Już ich doradca wojskowy, pułkownik Gostow wyjechał na linię Czataldży, aby dać wskazówki co do wypowiedzenia zawieszenia broni, a sami delegaci ogłaszają, że dziś i we czwartek urządzą pożegnalne obiady. Pospiech ten delegaci tłómaczą uchwałą komitetu młodotureckiego, aby nie zgodzić się na odstąpienie ani Adryanopola ani wysp Egejskich.

W kołach dyplomatycznych z lekkiem sercem przyjmują te postanowienia delegatów. Nie zaprzeczają wprawdzie, że sytuacya jest bardzo poważna, ale wskazują na to, że wypowiedzenie zawieszenia broni dotąd nie nastąpiło, zaś uchwała co do zerwania rokowań ma tylko formalne znaczenie, bo rokowania i tak od 14 dni są przerwane. Delegaci bałkańscy nie zakomunikowali nawet tej uchwały delegatom tureckim, wyczekując naprzód odpowiedzi nowego rządu tureckiego na notę mocarstw.

W prasie angielskiej dyskutują ciągle na temat, kto przyczynił się do zajść w Konstantynopolu. Część prasy otwarcie obwinia Austryę i Niemcy, co wskazywałoby na znaczne pogorszenie się stosunków między trójprzymierzem a trójporozumieniem. Wogóle co do trójprzymierza, zaczynają Włochy zajmować odrębne stanowisko. Włochy zbliżają się do stanowiska Rosyi, że mocarstwa nie będą nadal mogły utrzymać neutralność, podczas gdy Anglia przestrzega Rosyę przed odrębnem, różniącem się od innych mocarstw postępowaniem.

Jak wypadnie odpowiedź Turcyi — oto pytanie, nad którem ogólnie się zastanawiają. W Wiedniu i Londynie są zdania, że odpowiedź nie odmówi wprost oddania Adryanopola, lecz będzie zawierała pośrednią propozycyę, mianowicie by okolicę Adyanopola uznać za neutralną względnie autonomiczną prowincyę, przyczem obwarowania miałyby być zniesione.

Wtelkie obawy budzi zachowanie się Rumunii. Wczoraj rozpoczęły się w Londynie konferencye między posłem rumuńskim Misu a delegatem bułgarskim Danewem, ale ze względu na ogromną różnicę zdań, nie przywiązują do tych rokowań wielkich nadziei. Dziś lub jutro oczekiwane jest ultimatum rumuńskie, co wynika z uchwały rady ministrów, odbytej w niedzielę w Bukareszcie.

Telegramy z wtorku 28 stycznia.

Sułtan uwięziony?

Wiedeń. „Südslavische Korresp.“ donosi z Konstantynopola, że młodoturcy trzymają sułtana w jego pałacu właściwie w zamknięciu i że dlatego Enver bej został zamia-

nowany komendantem pałacu, aby sułtan nie mógł umknąć. Młodoturcy stanowczo temu zaprzeczają i oświadczają, że zmiana pewnych do stojników pałacowych była konieczną.

Rozmowa z Enver bejem.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola o rozmowie jednego redaktora z Enver bejem, który między innemi oświadczył, że młodoturcy uczynili, co uczynić musieli, aby ratować ojczyznę i że są zdecydowani przeprowadzić akcyę konsekwentnie do końca. Nowy gabinet nie życzy sobie wojny za każdą cenę, ale jeżeli to będzie potrzebne, to z pewnością od niej nie odstąpi.

* * *

(Telegramy własne).

Rozłam między mocarstwami.

Wiedeń. Prasa cała konstatuje, że rozłam między trójprzymierzem a trójporozumieniem, szczególnie miedzy Niemcami a Anglią, coraz się powiększa. Trójporozumienie zarzuca trójprzymierzu, że przychodzi Turcyi z pomocą finansową, a Austryi i Niemcom wprost zarzucają, że wywołały ostatnie zajścia w Konstantynopolu. Ogólnie uważają położenie za bardzo pogorszone.

Przestroga pod adresem Rosyi.

Berlin. Z kół decydujących ostrzegają przed wystąpieniem przeciw Turcyi bez zgody trójprzymierza. W razie takiego wystąpienia (mowa tu o groźbach Rosyi) trójprzymierze nie pozostanie biernym świadkiem.

Groźby delegatów bałkańskich.

Londyn. Delegaci bałkańscy wręczą dziś opracowaną przez osobny komitet notę, która nie będzie miała charakteru ultimatum. Sądzą, że państwa bałkańskie chcą dalej rokować z Turcyą, a nota ma być presyą i zyskaniem czasu dla interwencyi mocarstw. Delegaci ogłaszają swój wyjazd z Londynu, ale przygotowań do wyjazdu nie widać.

Z DNIA.

Komisya Tymczasowa skonfederowanych stronnictw niepodległościowych wydała odezwę do ogółu polskiego w Ameryce. Odezwa kreśli obraz obecnej sytuacyi międzynarodowej, przedstawia skład i cele Komisyi Tymczasowej i wzywa rodaków za oceanem do składek na Polski Skarb Wojskowy.

P. P. S. zaboru rosyjskiego zajęła stanowisko wobec grożącej wojny austryacko rosyjskiej na odbytej niedawno VIII radzie partyjnej, z której sprawozdanie zamieszcza wydany świeżo Nr. 256 „Robotnika" w osobnym dodatku. Uchwała rady partyjnej ponawia i przypomina obowiązującą w tej kwestyi rezolucyę XI. zjazdu partyjnego. Rezolucya ta opiewa w najważniejszych ustępach:

„Wobec grożącego zatargu zbrojnego między Rosyą a Austryą i Niemcami, zjazd stwierdza zgodnie z proletaryatem socyalistycznym świata całego, że wojny dzisiejsze mają na celu wyłącznie interesy klas posiadających, muszą być przeto przez lud pracujący potępione, że jednak w razie wybuchu wojny obowiązkiem proletaryatu międzynarodowego jest reagowanie na wypadki zgodnie z interesami klasy robotniczej.

Zważywszy przeto, że bierne zachowanie się polskiej ludności pracującej niedopuszczalnem byłoby w chwili, gdy setki tysięcy Polaków mordować się mają wzajemnie dla obrony interesów im obcych lub wrogich;

że wynikiem wojny mogą być zasadnicze przekształcenia ustroju politycznego krajów polskich, wobec czego lud pracujący nie może być widzem obojętnym, lecz musi dążyć do tego, by w jak największym stopniu zostały uwzględnione jego potrzeby, będące zarazem potrzebami całego narodu, —

zjazd stwierdza, iż w razie wojny obowiązkiem partyi socyalistycznej kraju naszego jest wytężenie wszystkich swych sił przeciwko głównemu naszemu ciemięzcy — caratowi rosyjskiemu i użycie wszelkich środków dla zadania rządowi rosyjskiemu jak największych ciosów".

„Głos nauczycielstwa ludowego" zamieścił w zeszycie styczniowym artykuł wstępny p. t. „W dziejowej chwili", w którym wykazuje potrzebę skoncentrowania sił polskich do walki z Rosyą i z odezwy Komisyi Tymczasowej przytacza ważniejsze ustępy „jak gdyby z duszy narodu wyjęte", zaznajamiając zarazem swych czytelników ze składem i dążeniami Komisyi Tymczasowej.

„Intransigeant" o sprawie polskiej. Prasa francuska wyzyskiwała dotychczas dla swych celów politycznych prześladowania Polaków w Prusach, zupełnie przemilczając o ucisku polskości w zaborze rosyjskim. Odrodzenie się polskiego ruchu niepodległościowego, skierowanego przeciwko aliantce Francyi, zaczyna budzić pewne zainteresowanie nad Sekwaną i każe prasie francuskiej zwracać uwagę i na Królestwo Polskie.

Jednym z objawów takiego zainteresowania jest znamienny artykuł bardzo rozpowszechnionego dziennika paryskiego „Intransigeant" (Nr. 11858), zatytułowany „Polacy przygotowują powstanie przeciwko Rosyi". Organ Rocheforta zwraca uwagę na nastrój antyrosyjski w Polsce, ogarniający młodzież, chłopów i masy robotnicze, „manifestujące płomienne pragnienie oglądania Polski wolnej" podkreśla fakt, że Austrya liczy się z tym nastrojem, wreszcie przytacza najbardziej charakterystyczne wyjątki ze znanej odezwy Komisyi Tymczasowej skonfederowanych stronnictw niepodległościowych. „Intransigeant" stwierdza, że dla Rosyi też nie jest tajnem takie usposobienie Polaków, wobec czego rząd rosyjski postanowił na wypadek wojny opuścić całe Królestwo aż po Warszawę, zaś sztab generalny umieścić w Wilnie. Wszystko to każe dziennikowi paryskiemu uznać wielką doniosłość ruchu niepodległościowego, rozwijającego się w dwóch zaborach Polski.

Zgromadzenie publiczne w sprawie polskiej w Paryżu. Dnia 20 stycznia odbyło się w Paryżu w sali stowarzyszeń naukowych, tłumne zgromadzenie publiczne, poświęcone sprawie polskiej, a zorganizowane przez „Ligę młodej republiki". Jako referent wystąpił p. Marc Sangnier, redaktor dziennika „La Démocratie". Nawiązując do zwycięstw bułgarskich i serbskich, przyjętych z entuzyazmem przez Europę, mówca zadaje pytanie, czy Polska, gnębiona i cierpiąca, chcąca jednakże żyć, nie zasługuje na takąż samą uwagę? W dalszym ciągu zastanawia się nad położeniem Polaków w trzech zaborach, charakteryzuje pokrótce ucisk pruski, następnie przechodzi do barbarzyńskiego ucisku Rosyi, przeciwko której występuje z całą stanowczością i energią. Zestawiając Polskę z Alzacyą, wskazuje na obowiązek bronienia sprawy polskiej, która jest taksamo drogą dla Francuzów, jak i sprawa odebrania dwóch zagarniętych przez Niemcy prowincyj. Kończąc swą mowę, Marc Sangnier, nawołuje w płomiennych słowach do miłości dla „cierpiącej siostry Francyi" — Polski.

Po mowie M. Sangnier'a wywiązała się dyskusya, w której brali udział Polacy i Francuzi. Wśród grzmiących, dawno już niesłyszanych we Francyi, okrzyków „Vive la Pologne"! zgromadzeni rozeszli się w podniosłym nastroju.

Mowę M. Sangnier'a podał nazajutrz w całości dziennik „La Démokratie", który często umieszcza wzmianki i artykuły o sprawie polskiej, przeniknięte gorącą sympatyą dla Polski i jej odrodzenia.

Masowe wydalanie żydów z Petersburga.

Od dnia 13 stycznia weszły w Rosyi w życie nowe przepisy co do wprowadzenia specyalnych książeczek regestralnych dla kupców żydów oraz ich pełnomocników poza „linią osiadłości".

Na tle tych nowych przepisów rozpoczęło się w Petersburgu masowe wydalanie żydów z Petersburga.

Już przed nowym rokiem st. st. stróże i szwajcarzy zawiadamiali swoich lokatorów żydów, że mogą pozostać w Petersburgu nie dłużej niż do północy, a jeżeli chcą zostać, to powinni wykazać się książeczkami regestralnemi.

Ale nikt nie posiadał takich książeczek. W wielu domach administratorowie domów zmuszali lokatorów do wyjazdu.

Na telegraficzne zapytanie na prowincyę, jak się dowiaduje „Utro Rossii", otrzymano odpowiedzi, że policya miejscowa książeczek nie posiada i nie rozpoczęła ich przygotowania. Takie odpowiedzi otrzymano od całego szeregu miast.

Wydaleni zwrócili się do cyrkułów, oświadczając, że nie mogą okazać książeczek regestralnych ponieważ policya miejscowa odmawia ich wydawania.

Cyrkuły stołeczne zwróciły się z zapytaniem do naczelnika miasta, ale otrzymały kategoryczną wskazówkę, że osoby, które nie mogą natychmiast okazać koniecznych dokumentów, zgodnie z ostatnimi wymaganiami, powinny być natychmiast wydalone.

Naczelnik miasta zwrócił przytem uwagę na to, że okólnik ministra spraw wewnętrznych co do wprowadzenia książeczek regestralnych był ogłoszony przed pół rokiem i wówczas wysłano go gubernatorom do wykonania.

Liczba wydalonych z Petersburga żydów wzrasta z każdym dniem. W związku z tem odbywa się po cyrkułach ogólne sprawdzanie prawa zamieszkiwania żydów peterburskich.

Pomijając kwestyę sumienności i ludzkości, z którymi się zupełnie nie liczy rząd rosyjski — tego rodzaju masowe wydalanie kupców — wywołują silne wstrząśnienia ekonomiczne, tembardziej niebezpieczne w obecnej chwili kryzysu.

Przypominamy, iż rząd na przedstawienia fabrykantów rosyjskich czasowo wstrzymał obostrzenia wobec kupców żydowskich z Kijowa, gdyż kupcy ci zaangażowani byli w przemyśle rosyjskim na 30 milionów a łódzkim na 10 milionów rubli i poderwanie ich egzystencyi mogło pociągnąć bankructwo całego szeregu fabryk.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń, 28 stycznia.

„Slavische Korrespondenz" donosi: Pod przewodnictwem posła Konst. Lewickiego odbyło się wczoraj posiedzenie Związku ukraińskiego, na którem jednomyślnie uchwalono:

1. Sprawozdanie prezesa o zerwaniu rokowań co do sprawy uniwersyteckiej przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości i jednocześnie stwierdza się, że złożone przez dra Lewickiego dnia 20 b. m. na konferencyi u ministra Hussarka oświadczenie jest zgodnem z jednomyślnem postanowieniem Związku ukraińskiego, znajduje też zupełną aprobatę Związku.

2. Związek obstaje przy tem, co hr. Stürgkh 28 grudnia 1912 określił jako stanowisko rządu wobec całego Związku, mianowicie, że stwierdzenie polskiego charakteru obecnego uniwersytetu we Lwowie nie może nastąpić tak długo, zanim nie wejdzie w życie samoistny uniwersytet ruski.

3. W konsekwencyi tego stanowiska Związek odpowiada na zaproszenie hr. Stürgkha na konferencyę: Związek stwierdza, że rząd przez proklamowanie na konferencyi 19 b. m. ze strony ministra Hussarka formułki, przyjętej 19 b. m. przez Koło polskie, postanawiającej natychmiastowe ustanowienie rzekomo polskiego charakteru obecnego uniwersytetu we Lwowie, odstąpił od zajętego przed prezydenta ministrów w dniu 28 grudnia 1912 r., wobec całego Związku uroczyście zagwarantowanego stanowiska na korzyść Polaków, mimo zawartej umowy. Związek uważa każde dalsze rokowania z rządem, który już trzykrotnie przyrzeczeń swoich w sprawie uniwersyteckiej nie dotrzymał, tak długo za wykluczone, jak długo rząd trwać będzie przy jednostronnej przez Koło przedłożonej formule i nie powróci do swojego w dniu 28 grudnia Związkowi zakomunikowanego stanowiska i projektu, który wtedy został przedłożony.

Po południu uchwałę tę pisemnie hr. Stürgkhowi zakomunikowali członkowie prezydyum Związku: posłowie Konstanty Lewicki, Wasilko, Łahodyński, Okuniewski i Eugeniusz Lewicki.

Odpowiedź hr. Stürgkha.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Na oświadczenie Rusinów, że uważają rokowania na podstawie uchwały Koła polskiego za niemożliwe, hr. Stürgkh wskazał im na korzyści, wynikające dla nich z tej uchwały i wyraził ubolewanie, że Rusini nie chcą tego uznać. Rządowi bardzo zależy na dojściu porozumienia do skutku; Rusini powinni też uznać wyższe względy, dla których powinni sprawę uniwersytecką ostatecznie załatwić. Dalej premier zastrzegł się przed robionymi mu zarzutami i zaprzeczył, jakoby rząd odstąpił od zamiaru założenia uniwersytetu ruskiego. Rząd chce tę sprawę zakończyć i skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności. Rusini niech sobie dobrze zapamiętają, że oprócz stylistycznych poprawek niema mowy o zmianie projektu.

Odmowa Rusinów.

Po rozmowie z premierem Rusini odbyli ponowną naradę, na której dr Lewicki zdał sprawozdanie z deputacyi. Wywiązała się dłuższa dyskusya, na której poruszono myśl, aby wogóle zrezygnować z projektu reskryptu cesarskiego i żądać, aby rząd wniósł w parlamencie projekt o założeniu uniwersytetu ruskiego. Omawiano też taktykę parlamentarną, a niektórzy posłowie żądali, aby zaraz wystąpić z najostrzejszymi środkami (to znaczy z obstrukcyą). Uchwała jeszcze nie zapadła.

Ponowne rokowania?

Hr. Stürgkh konferował potem z ministrem Długoszem. Zdaje się, że rozchodzi się nawiązanie nowych rokowań.

KRONIKA.

Wtorek 28 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Program lutowy wykładów uzupełnia rozpoczęty w poprzednim miesiącu cykl o roku 1863. W niedzielę d. 2 lutego odbędzie się wieczorek, poświęcony pamięci i poezyi Adama Asnyka. P. Weychert Szymanowska mówić będzie w dalszym ciągu o walkach niepodległościowych w literaturze polskiej, o twórczości Krasińskiego i Wyspiańskiego; p. Stanisław Długosz o działaniach wojennych Dyonizego Czachowskiego w województwach krakowskiem i sandomierskiem. Wykłady p. Jana Cynarskiego o niewolnictwie wchodzą do rozpoczętego w ubiegłych miesiącach cyklu w Rzymie starożytnym.

Szereg wykładów z zakresu psychologii wygłosi dr Wacław Radecki, o psychice zwierząt mówić będzie p. Henryk Raabe, o budowie ciała ludzkiego dr M Lipcówna, o historyi budowy miast i współczesnych kierunkach w ich budowaniu i przebudowywaniu inż. Stanisł. Żeleński, o samouctwie p. Edmund Massalski, o Maksie Stirnerze p. Kazimierz Czapiński.

W każdą niedzielę odbywać się będą wieczorki z wykładem ilustrowanym deklamacyą, śpiewem i obrazami świetlnymi. Tytuły wieczorków lutowych są następujące: Adam Asnyk, referentka p. Weychert-Szymanowska; Sybirskim szlakiem, referent p. A. Kropacz; Wieczór liryki greckiej, referent prof. M. Bogucki; Wiktor Hugo, referentka p. A. Wyleżyńska.

Ponadto w niedziele o godz. 3 po południu urządza Uniwersytet Ludowy pogadanki dla dzieci, ilustrowane obrazami świetlnymi. W lutym mówić będą: dr J. Młodowska o Niezgodnych królewiczach i Guciu zaczarowanym, p. J. Berggrünówna o odwiedzinach u niedźwiedzi, p. St. Okołowiczówna o życiu zwierząt.

„Historya ruchu socyalistycznego w Galicyi“ — na ten temat wygłosi odczyt staraniem Komisyi oświatowej tow Haecker w sali Związku stow. rob. (Filipa 2. II. p) we czwartek 30 b. m. Po odczycie dyskusya. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum Towarzystwa muzycznego odbędzie się w środę 29 b. m. w sali prób Towarzystwa. Program obejmuje utwory Beethovena, Schumanna, Rode'go, Danda, Nardini'ego, pieśni Żeleńskiego i t. d. Początek o godz. 7 wieczór.

Dla Samarytanek po kursie dr Klęska we czwartek 30 b. m. od 12 do 1 rozpoczyna dr Zopoth bezpłatne wykłady o bakteryologii, chorobach zakaźnych i ich zwalczaniu w lokalu pielęgniarek przy ul. św. Filipa.

Jubileuszowy koncert Józefa Śliwińskiego. W roku bieżącym mija 25 lat od dnia, w którym znakomity pianista, niezrównany odtwórca Chopina i ulubieniec całej Polski, Józef Śliwiński, wystąpił po raz pierwszy w publicznym koncercie. Było to w grudniu 1887 r. w Wiedniu w sali Lösendorfera, niedługo po ukończeniu przez Śliwińskiego studyów w szkole Leszetyckiego; w styczniu 1888 r. nastąpił potem pierwszy koncert w Warszawie, w jesieni tegoż roku w Krakowie. Daty powyższe przypomniały niedawno w pismach grono warszawskich wielbicieli znakomitego artysty, który sam o żadnym jubileuszowym obchodzie słyszeć nie chce. Podobnie też naznaczony na czwartek tego tygodnia koncert Śliwińskiego w Krakowie, na wyraźne życzenie artysty, nie będzie miał żadnych cech wyjątkowych. Mimo to wiadomość o jubileuszu znalazła wśród naszej publiczności żywy odzew, o czem świadczy niezwykle silny popyt na bilety. Tłumny udział słuchaczy w koncercie czwartkowym będzie objawem tej niezmiennej sympatyi, którą Kraków wśród tylu swoich i obcych wirtuozów wyróżnia zawsze Józefa Śliwińskiego.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w środę 29 b. m. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska l. 4).

Miejska Kasa oszczędności. W sobotę odbyło się posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności, na którem przyjęto sprawozdanie z rachunków I. półrocza 1912. Po uchwaleniu kilku zmian statutu uchwalono podwyższyć stopę procentową od pożyczek hipotecznych na $5^1/_2$, poczem wybrano zastępcami dyrektorów pp. Beringera, Domańskiego i Klemensiewicza.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych odbył w sobotę walne zgromadzenie. Zagaił zebranie prezes Związku poseł dr Marek. Sprawozdanie z działalności zarządu wykazało ciągły rozwój Związku. Przesyłając pieniądze do więzień katorżniczych, zarząd Związku starał się je dostarczać w pierwszym rzędzie t. zw. starostom więziennym, tj. wybranym przez samych katorżan ich przedstawicielom, którzy, znając miejscowe warunki i potrzeby, najłatwiej mogą w racyonalny sposób podzielić otrzymane fundusze. Tam jednak, gdzie starostów więziennych ze względu na rygor w więzieniu panujący niema, najodpowiedniej było przesyłać pieniądze przez miejscowe bezpartyjne organizacye pomocy więźniom (o ile takowe istnieją) Co się tyczy zesłania, to pieniądze wysyłano przeważnie do kas wzajemnej pomocy zesłańców, lub grup, urządzających wspólne warsztaty, kooperatywy itp. Temi drogami zarząd Związku przesłał 68 2 prc. całej sumy. Pozostałe 31 8 prc. posłano poszczególnym jednostkom bądź to z przyczyn wyjątkowych (choroba, dzieci i t. p.), bądź to wskutek braku innej drogi do niektórych więźniów.

Według przynależności partyjnej osób, którym pomagano, podział sumy tej przedstawia się w następujący sposób: członkom P. P. S. (fr. rew.) posłano 61 procent (530 K); P. P. S. (lewica) 5·1 prc. (472 K); S. D. K. P. i L. 5·1 prc. (387 K); S. D P. R R. 4 4 prc. (330 K); P. Soc Rew. 3 0 prc. (220 K); osobom, co do których niewiadomo, do jakiej partyi należą, posłano 7 2 prc. (545 K).

Po sprawozdaniu został przyjęty postawiony przez p. Radlińską w imieniu komisyi rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutoryum.

Do nowego zarządu zostali wybrani: poseł dr Z. Marek, dr Steuermark, S Bagocki, M Piątkowska, Z. Dzierzyńska, dr S. Gotlieb i B. Zilberman. Do komisyi rewizyjnej weszły pp. H. Radlińska, dr E. Wrótlewska i E. Finkówna. Do sądu polubownego: inż. M. Ponikiewski, inż. Z. Raniecki i p. G. Adlerówna.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

We wtorek o godz. 7 wieczorem: dr M. Lipcówna: „O budowie i czynnościach ciała ludzkiego“ (z obrazami świetlnymi).

We środę o godz. 7 wieczorem: doc. dr St. Loria: „Od świecy do lampy łukowej“ (z doświadczeniami).

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6-7 wieczorem: Z. Heryng: „Ekonomia teoretyczna“; od 7—9: dr Stępowski: „Organizacya pracy zawodowej“.

We środę od godz. 6—7 wieczorem: Z. Heryng: „Ekonomia teoretyczna“.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Zygmunt August“. Część II.
Środa: „Zygmunt August“. Część III.
Czwartek „Dyabeł i karczmarka“.
Piątek: „Dożywocie“.
Sobota „Pani Bella“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.,
Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Pani Bella“.
Poniedziałek „Pani Bella“.
Wtorek „Kobieta i pajac“.

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty 25 do piątku 31 b. m. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. „Bracia rywalami“, ameryk. dramacik. „Wiosna życia“, film kolor. „W mysiej łapce“ (komedya). „Fałszywy alarm“ (humor.). Nagto inne obrazy. W niedzielę od $2^1/_2$ do 11. Codziennie od 4 do $10^1/_2$.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do $10^1/_2$ nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Mianowanie radnych miejskich. Dzięki „narodowemu“ blokowi wybory do rady miejskiej zmieniły się w nominowanie rozmaitych panów na radnych miejskich. Obecne prezydyum miasta t. j. p. Neumann usuwa nawet zbytne formalności, które mogły w kimś naiwnym wywołać wrażenie, że radnych wyliczano. Przy konstytuowaniu Kasy emerytalnej teatru miejskiego, do której rada miejska wyznaczyć ma swych delegatów p. Neumann od pół roku już z górą udający stugłową radę zamianował sam owych delegatów nazywając ich przyszłymi członkami rady miejskiej. Delegatami zamianował p. Neumann pp. Bala, dra Schleichera, Schneidra, Lewickiego, a zastępcami Rawskiego, Pierackiego, dra Przygodzkiego i dra Obmińskiego. Ci panowie przez prezydyum miasta zostali już oficyalnie zamianowani radnymi, zanim jeszcze ukończyło się skrutynium, w czasie którego zresztą odbywają się dziwne misterya, jak owe figle wszechpolskie p. Podulki. Możeby dla uproszczenia całej sprawy, która gotowa jeszcze jakieś pociągnąć za sobą skandale p. Neumann zamianował wszystkich 100 radnych. Nie byłoby przynajmniej komedyi zwącej się wyborami i skrutynium.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W piątek wchodzi na repertuar niezwykle zajmująca komedya Leona Birińskiego „Taniec czynowników“, grana od kilku miesięcy z niesłabnącem powodzeniem na wszystkich niemal scenach niemieckich. Autor tej sztuki pochodzi z caratu, skąd jednak z powodu prześladowań za przekonania rewolucyjne musiał przed kilku laty uciec za granicę. „Taniec czynowników“ jest najwybitniejszą z napisanych przez niego dotąd sztuk.

Na sobotę zapowiada repertuar dawno już niewystawianego „Trubadura“ Verdiego, który w zeszłym tygodniu musiał być odwołany z powodu nagłej niedyspozycyi p. Okońskiego. Partyę tytułową w „Trubadurze“ śpiewa p. Tadeusz Leliwa, który święcił w niej wielkie sukcesy na scenach zagranicznych. W głównych partyach kobiecych wystąpią gościnnie panie Korolewicz i Oleska.

Na przyszły tydzień usłyszymy „Hugenotów“ Meyerbeera z pp. Korolewicz i Leliwą. Jednocześnie odbywają się próby z opery jednoaktowej Wolffa Ferrariego „Tajemnica Zuzanny“ oraz z efektownego baletu „Flet zaczarowany“. W dziale dramatu przygotowuje się „Komedyę miłości“ Ibsena, oraz „Błyskawice“ Strindberga.

Niepodległość Polski w programach partyj politycznych. Na temat powyższy wygłosi tow. dr Feliks Perl w czwartek 30 stycznia o godz. 7 30 wieczór w lokalu Kasy chorych odczyt, którym otworzy szereg wieczorów dyskusyjnych z zakresu polskiej polityki śródpartyjnej oraz polityki zagranicznej. Komisya oświatowa P. P. S D. pragnie urządzeniem tych wieczorów dać towarzyszom partyjnym sposobność gruntownego zaznajomienia się z kwestyami, które obecna chwila polityczna wysunęła na naczelne miejsce.

Na wiecu kupców i przemysłowców, o którym wczoraj donieśliśmy, poseł tow. Hudec w dłuższem gorąco oklaskiwanem przemówieniu oświadczył, że posłowie socyalno demokratyczni nie godzą się na to, by ostre projektowane ustawy było skierowane wyłącznie przeciw warstwom miejskim, przeciw kupcom i przemysłowcom. Przemawiali nadto posłowie pp. Breiter i Reizes. Uchwalono rezolucyę referenta, oświadczającą się prze-

ciw podwyższeniu podatku osobisto dochodowego od dochodu poniżej 20 000 koron i przeciw przymusowi przedkładania ksiąg kupieckich, żądającą natomiast, by zaofiarowany dowód zeznań poda tkowych z ksiąg handlowych miał zupełną moc dowodową.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

We środę 29 b. m. odbędzie się w Stowarzyszeniu metalowców przy ul. Ormiańskiej 15 wykład popularno-naukowy dra Hrynewieckiego p t: „Obchodzenie się z rannymi". Początek o godz. 7½ wieczorem. Wstęp dla członków Stowarzyszenia wolny, dla gości 10 h.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Środa: „Luba niewinność".
Czwartek „Luba niewinność".
Piątek „Taniec czynowników", komedya w 4 aktach Leona Birińskiego.

Z kraju.

W Białej w wielkiej sali hotelu „Pod czarnym orłem" w niedzielę 9 lutego odbędzie się koncert, w którym wystąpią pp. Wanda Hendrichówna (sopran), Kazimierz Kominkowski (tenor), prof. Adam Ludwig (baryton). Karol Urbanowicz (bas). Odśpiewane zostaną pieśni i wyjątki z oper Żeleńskiego, Mozarta, Gounoda, Thomasa, Czajkowskiego, H. Wolfa, R. Straussa, Paderewskiego, Moniuszki Smetany, K. Szymanowskiego i St. Niewiadomskiego. Akompaniament prof. B. Wallek-Walewski. Początek o godz. 8 wieczór.

Podziękowanie. Komitet P. P. S. D. w Nowym Sączu składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy udziałem swoim przyczynili się do uświetnienia obchodu jubileuszowego walki z roku 1863, urządzonego 19 b m. W szczególności czcigodnemu tow. drowi Bolesławowi Limanowskiemu, który mimo sędziwego wieku i trudów podróży przybył z Krakowa dla wygłoszenia odczytu, dalej p. Chorążance (deklamacya), p. Broszkiewiczowi (żywe obrazy) chórowi „Lutni robotniczej" i dyrygentowi p. Klimowiczowi, oraz orkiestrze kolejarzy i jej kapelmistrzowi p. Scheiblowi.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa Macocha. W ciągu ubiegłego tygodnia izba sądowa rozpatrzyła wniesione skargi kasacyjne w sprawie Damazego Macocha, Krzyżanowskiej i innych z punktu widzenia formalnego i nie znalazła przeszkód do przesłania skarg do senatu. Akta rozgłośnej sprawy wraz ze skargami skazańców wysłane zostały z izby sądowej do Petersburga. Sprawa ta, jako więzienna, winna się znaleźć na wokandzie senatu w najbliższej przyszłości.

Nowy Teatr Polski w Warszawie, założony przez p. Schiffmanna, rozpocznie swą działalność dnia 29 b. m. przedstawieniem „Irydiona".

W poszukiwaniu rusyfikatorskiej .. trasy kolejowej. Projekt budowy nowej kolei w Chełmszczyźnie wciąż jest rozważany w komisyi specyalnej utworzonej z przedstawicieli różnych ministerstw Swego czasu złożono 7 projektów budowy. Wszystkie te projekty odrzucono, ponieważ proponowały one kolej z Lublina przez Zamość do Tomaszowa z pominięciem Chełma. Działacze chełmscy domagają się natomiast pominięcia Zamościa, który uważają za twierdzę polonizmu w przyszłej gub chełmskiej i dążą do tego, aby w celu zmniejszenia wpływu Zamościa na sąsiednie powiaty pozbawić go zupełnie komunikacyi kolejowej. Tymczasem wszyscy przedsiębiorcy ze względów finansowych i praktycznych uznają za konieczne kierunek na Zamość, który da najwięcej ładunków przyszłej kolei.

Ze świata.

Orderami kokietują Mongołów. Z Petersburga donoszą, iż car ofiarował ordery: św. Anny I klasy naczelnikowi poselstwa mongolskiego, przybyłego do Petersburga, ks. Chandadorczżeiemu i św. Stanisława I klasy Szernindajtsinowi.

Kwarantanna we Fiume. Władze morskie we Fiume zaprowadziły kwarantannę dla przybywających okrętów. Wyjątek stanowią jedynie okręty, wiozące ładunki kawy „Diadal" z marką ochronną dwóch słoni, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni siły, ni smaku. Należy tylko baczyć na opakowanie. Wszędzie do nabycia.

TELEGRAMY

z dnia 28 stycznia.

Zgon arcyksięcia Rainera.

Wiedeń. Arcyksiąże Rainer zmarł wczoraj o godz. 5 popołudniu. Agonia trwała 25 godzin. Wiadomość o śmierci arcyksięcia bardzo szybko rozeszła się po mieście. Wkrótce przybyli do pałacu członkowie ciała dypłomatycznego i inne osobistości, aby wpisać nazwiska swe na arkusz kondolencyjny. Arcyksiąże Rainer urodził się 11 stycznia 1827 r., ukończył więc w bieżącym miesiącu 86 rok życia. W r. 1852 został pułkownikiem a w 5 lat później t. j. w 30 roku życia prezydentem Rady państwa. Dnia 26 lutego 1861 po wejściu w życie konstytucyi lutowej arcyks. Rainer został prezydentem gabinetu, utworzonego na zasadach konstytucyjnych. Ze stanowiska w ministerstwie ustąpił arcyksiąże w r. 1865. Od tego czasu oddawał się organizacyi obrony krajowej, której naczelnym komendantem został zamianowany. Arcyksiąże Rainer był kuratorem wiedeńskiej akademii umiejętności.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent poświęcił wspomnienie zmarłemu arcyksięciu Rainerowi, poczem posiedzenie odroczono na znak żałoby do g. 12-ej.

O prawo wyborcze kobiet.

Londyn. Premier Asquith doniósł Izbie niższej, że rząd uchwalił cofnąć ustawę o reformie wyborczej. Zanim Asquith zawiadomił Izbę o cofnięciu projektu, prosił speakera (przewodniczący Izby niższej), aby oświadczył, które z zapowiedzianych poprawek w razie ich przyjęcia uważałby za tak gruntowną zmianę ustawy, iż byłoby konieczne wnieść nowy projekt. Speaker odpowiedział, że zgłoszone trzy poprawki co do wprowadzenia prawa głosowania dla kobiet, oraz ich przyjęcie byłoby gruntowną zmianą projektu tak, że rząd musiałby go cofnąć. Asquith, składając w Izbie niższej na tej podstawie swoje oświadczenie, cofające projekt reformy wyborczej, dodał, że wobec tych okoliczności i wobec zapewnienia danego przez rząd zwolennikom prawa głosowania dla kobiet, ustawę cofa, chociaż sam, jako osobisty przeciwnik prawa wyborczego kobiet, ubolewa, że sprawa ta nie przyszła do głosowania, gdyż oczekiwał wyniku jego bez trwogi.

Rosya przeciw Chinom.

Paryż. „New Jork Herald" donosi z Pekinu: Rząd rosyjski w nocie grożącej wyraził rządowi chińskiemu niezadowolenie z powodu jego zachowania się w sprawie mongolskiej i żądał zapłaty odszkodowania z okazyi powstania bokserów. Rząd rosyjski zgodzi się jednak na odroczenie tej zapłaty, jeżeli Chiny podpiszą protokół mongolski. Dotychczas Chiny nie dały odpowiedzi na notę rosyjską.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Irade mianujące księcia Saida Halima ministrem sprawzagranicznych zostało ogłoszonem.

Rada ministeryalna obradowała wczoraj po południu ponownie nad projektem odpowiedzi na notę mocarstw. Odpowiedź wręczoną będzie ambasadorom dzisiaj lub jutro.

Z sali sądowej.

Kraków, 28 stycznia.

Koniec procesów Kosobucki i Wolny. Walka wśród rękodzielników krakowskich, wywołana opozycyą przeciw rządom p. Piotra Kosobuckiego w Izbie rękodzielniczej, dobiega do końca. Przeważna większość cechów opuściła szeregi Kosobuckiego, który od kilku lat wbrew poleceniom władz i agitacyi interesowanych wzbrania się uporczywie rozpisać wybory i zwołać walne zgromadzenie. Echem tych walk był cały szereg procesów, które wczoraj ukończyły się przed sądem krajowym karnym jako apelacyjnym.

Wszystkie skargi p. Piotra Kosobuckiego przeciw p. Wolnemu, fabrykantowi Burzyńskiemu i majstrowi ślusarskiemu Uznańskiemu zostały po przesłuchaniu przeszło stu świadków odrzucone i wszyscy przez Kosobuckiego oskarżeni zostali prawomocnie uwolnieni. Procesowi, który trwał cały dzień, przysłuchiwali się wszyscy niemal cechmistrze krakowscy. Przemówienia obrońców dra Heskiego i dra Zakrzewskiego zbiły punkt po punkcie twierdzenia p. Kosobuckiego.

Ta sądowa porażka p. Kosobuckiego znalazła uzupełnienie w wyroku sądu powiatowego karnego, zapadłym przed kilku dniami. Oto najwierniejszy adjutant Kosobuckiego, były cechmistrz kapeluszników Dłużyński, bezskutecznie przez dłuższy czas poszukiwany, przyjechał aż z Moskwy, aby popierać swą skargę przeciw Wolnemu o rzekome czynne znieważenie go na Kotłowie. Sędzia wydał wyrok uwalniający p. Wolnego, a Dłużyński wrócił do Moskwy, wzbraniając się mimo wezwania sędziego podać swój bliższy adres. Twierdził, że stałego miejsca pobytu nie ma. Również były sekretarz cechów Głowacki, przebywający w Odessie, jest z miejsca pobytu nieznany, chociaż c. k. prokuratorya gorliwie go poszukuje.

O wyrabianie posad na kolei. Przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Ajdukiewicza rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw 5 oskarżonym o branie łapówek za wyrabianie posad na stacyi krakowskiej oskarżeni są: 1) Józef Narowski, konduktor; 2) Franciszek Ganobis, kancelista; 3) Anna Włodarz, wdowa po konduktorze; 4) Edward Ippold, konduktor; 5) Aleksandra Fialowa, żona pisarza kolejowego i 6) Stan. Niewiadomski, konduktor o to, że w latach 1911/12 brali pieniądze za przyjmowanie niższego personalu do służby, mianowicie wzięli od 20 ludzi imiennie wyliczonych.

Głównym macherem był wedle aktu oskarżenia Narowski, a inni byli mu pomocnymi względnie — odnośnie do kobiet — naganiaczami.

Oskarżenie opiewa na „branie podarunków w urzędzie" względnie o współwinę w tej zbrodni.

Oskarża prokurator Sozański, bronią adwokaci Marek, Heski, Gumprich, Ostrowski, Szalay i Gleitzman. Świadków powołano 30.

Wedle aktu oskarżenia kandydaci na posadę opłacali się grubo, szczególnie, gdy który chciał dostać się do jazdy. I tak niejaki Żała dał gotówką 190 K, a na przyjęcia wydał 150 K; Makowski zapłacił 100 K; Wcisło zapłacił do rąk Włodarzowej 200 K itd. Narowski i Ganobis przyznają, że brali pieniądze, a tłómaczą się, że było to wynagrodzenie za naukę, udzielaną starającym się o posady.

Z literatury i sztuki.

Nowe powieści. Nakładem spółki wydawniczej „Książka" w Krakowie wyszły świeżo dwie nowe powieści: „Marya Magdalena" Gustawa Daniłowskiego (6 K) i „Portret" Andrzeja Struga (4 K 60 h).

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Dębniki.** We środę 29 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się publiczne zgromadzenie w lokalu p. Bergera (ul. Zamkowa 2) z porządkiem dziennym: Zastój w przemyśle budowlanym a drożyzna. Referent tow. Leon Feldman.

Rocznica styczniowa.

Adres dla tow. Limanowskiego.

Krakowska młodzież akademicka wręczyła tow. drowi Bolesławowi Limanowskiemu piękny, artystycznie wykonany adres. Teks adresu jest następujący:

„Obywatelowi Bolesławowi Limanowskiemu.

„Cierpienia i czyny młodości Twojej — męczeńska walka i trud całego życia w imię wolnego człowieka w niepodległej Polsce — niezłomna, nie znająca kompromisu wierność ślubowanej ongi przysiędze walki czynnej — oto żywe liście Twojej zasługi.

„Bojownikowi idei bez zmazy i trwogi — hołd i cześć serdeczna od młodych Jego narodu.

„Młodzież akademicka Wszechnicy Jagiellońskiej i Akademii sztuk pięknych — z okazyi uroczystego obchodu akademickiego rocznicy walki o wolność i niepodległość narodu w r. 1863, który się odbył w dniu 20 stycznia 1913 w auli Uniwersytetu".

Następuje około 900 podpisów.

* * *

Wydawnictwa jubileuszowe.

„O powstaniu polskiem 1863-4". Pod tym tytułem wyszła z druku nakładem T. S. L. broszura, zawierająza dwa odczyty popularne tow. dra Bolesława Limanowskiego. Pierwszy z nich daje obraz dwuletniej walki przed wybuchem powstania, drugi opowiada historyę powstania. Żywo i ciepło skreślone są wizerunki ludzi i obrazy zdarzeń, przyczem podkreślona jest ideowa i społeczna strona powstania. Popularną tę broszurę zalecamy jak najgoręcej.

„Pieśń do Wolności". Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna wyszła z pod prasy kantata jubileuszowa (1863—1913) „Pieśń do Wolności". Utwór ten na jeden lub dwa głosy żeńskie, albo na czterogłosowy chór męski z towarzyszeniem fortepianu lub harmonium, układu prof Maryana Signio, polecamy do wykonania aranżerom wieczorków patryotycznych. Cena 1 20 K.

* * *

Obchód rocznicy w Paryżu.

Z Paryża donoszą nam: W piątek 24 b. m. odbył się tu w sali Towarzystwa geograf. wieczór literacki, urządzony przez Tow. artystów polskich ku czci powstania 1863 r. Uroczystość skupiła blisko tysiąc osób na sali, dawną emigracyę powstańczą, artystów, młodzież, robotników, wszystkich Polaków paryskich z różnych obozów politycznych, którzy odczuwają, jak drogie są w obecnej chwili wspomnienia bohaterskich wysiłków z przed lat 50. Świadomością tego pokrewieństwa między chwilą obecną a rokiem 63 przeniknięte były wszystkie przemówienia wykonawców programu.

Zagaił Wacław Sieroszewski skreśleniem międzynarodowej sytuacyi politycznej, która nie pozwoliła sprawie polskiej w ubiegłej połowie wieku wybić się przed forum Europy. Scharakteryzował trafnie następstwa, jakie w stosunkach międzynarodowych przyniosło poczucie wspólnictwa zbrodni, dokonanej na Polsce, wspólnictwa, najbardziej świadomie odczuwanego przez politykę Bismarcka i do dziś łączącego tajemnym węzłem Rosyę i Prusy mimo wszelkich przeciwieństw pozornych. Jedynie Austrya, dzięki specyalnemu układowi sił wewnętrznych i położeniu geograficznemu, zmuszona jest w ostatnich latach myśleć o innych konstelacyach politycznych. Mówca zakończył wykazaniem nienaturalności sojuszu francusko-rosyjskiego i nieszczerości, objawiającej się w stosunkach między Austryą a Prusami.

P. Stan. Pozner omawiał hasła, które nam rok 63 pozostawił jako „testament powstania narodowego", przyczem poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego członka Rządu Narodowego i dyrektora prasy powstawczej w 63 r. Stanisława Krzemińskiego.

Głębokie wrażenie na słuchaczów wywarło dłuższe przemówienie Andrzeja Struga. W prześlicznym szkicu, świadczącym o głębokiem wniknięciu w dzieje wysiłków wolnościowych narodu — przedstawił znany pisarz psychikę ruchów powstańczych, wybuchających w Polsce od konfederacyi barskiej po rok 63, odmalował cechy istotne każdego z nich, ideologię i dążności, zalety i braki, przynosząc najważniejszą konkluzyę, że słabością naszych wysiłków był brak sharmonizowania dwóch koniecznych warunków powodzenia walki: siły i ducha obywatelskiego. Synteza dwóch pierwiastków: obywatela i żołnierza, może jedyna wróżyć nam lepszą przyszłość.

P. Zygm. Zaleski, mówiąc o „rozkoszy słuchania rozkazu", dopatrywał się korzystnego zwrotu w psychice polskiej, o czem świadczy rosnąca zdolność podporządkowania się, zrozumienie, że nam potrzeba nietyle bohaterów ofiarnych, ile żołnierzy, znajdujących rozkosz w tem, że mają karnie słuchać rozkazu, gdy wybije godzina, aby skoordynować wszystkie wysiłki zbiorowe.

Znana poetka Bron. Ostrowska odczytaniem pięknego poematu „Zmartwychwstanie" dopełniła niezwykłego programu, w którym raził jedynie występ p. Korab (!) Kucharskiego ze słabiuchną nowelą.

Zebrana publiczność opuściła wieczór w głębokiem poczuciu doniosłości chwili, w podniosłej jednolitości nastroju, o którym świadczyła burza oklasków, wyrażająca najżywszą solidarność z przygotowaniami do czynu i obietnicę, że w chwili potrzebnej emigracya paryska nie zawiedzie.

Strejk szkolny w Polskiej Ostrawie.

Polska Ostrawa, 27 stycznia.

Demonstracya rodziców przed gminą.

W ubiegłą środę odbyła się przed urzędem gminnym w Polskiej Ostrawie, tuż przed posiedzeniem Rady gminnej, wielka demonstracya rodziców polskich. O godzinie 5 po południu zebrało się przed ratuszem więcej jak 300 ludzi, w tem około 200 kobiet, przybyły też prawie wszystkie strejkujące dzieci szkolne. Deputacya rodziców udała się do burmistrza i posła na sejm krajowy p. Poppego i przedłożyła mu żądanie rodziców. O godzinie $5^{1}/_{2}$ po południu zebrała się Rada gminna. Wówczas radny dr Pelz oświadczył imieniem całego wydziału gminnego, że zorganizowanie publicznej szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie nastąpi wówczas, kiedy Czesi otrzymają publiczne szkoły czeskie w Rychwałdzie, Boguminie, Frydku, Gruszowie, Wierzbicy, Karwinie i t. d. Szkoda, że nie dodał jeszcze Wiednia i tych gmin, które leżą w niemieckiej części Czech, gdyż wówczas robotnicy polscy w Polskiej Ostrawie musieliby czekać przynajmniej 50 lat na otwarcie publicznej szkoły polskiej. Radny Pospiszil, czesko-słowiański socyalny demokrata zgłosił wniosek, aby gmina przyjęła szkołę na własny etat od 1 kwietnia b. r. i równocześnie wezwała wydział gminny w Rychwałdzie do utworzenia w tym samym czasie publicznych w Rychwałdzie szkół czeskich. Wniosek Pospiszila nie dostał się pod obrady, albowiem burmistrz odroczył posiedzenie do 29 b. m. A o ile sądzić można z dotychczasowego postępowania wydziału gminnego i stanowiska, jakie on zajmuje wobec polskiej szkoły, to nie ma nadziei, by w najbliższym czasie gmina zdecydowała się zorganizowanie publicznej szkoły polskiej.

Burzliwe zgromadzenia.

We czwartek wieczorem obradowało zgromadzenie rodziców. Oświadczenie radnego dra Pelza wywołało ogromne oburzenie i rozgoryczenie między robotnikami polskimi. Ze wszystkich stron padały okrzyki przeciw barbarzyńskim Czechom. Komisarz policyi kilkakrotnie przerywał przemówienia rodziców. Ponieważ strejk demonstracyjny miał trwać tylko 4 dni i zakończyć się we czwartek, jeden z robotników proponował, aby na razie strejk zakończyć. Robotnikowi temu nie pozwolono dokończyć przemówienia tak, iż musiał przerwać mowę. Wogóle oburzenie rodziców było tak wielkie, iż nikomu nie pozwolono mówić przeciw strejkowi.

Strejk trwa dalej. Strejkuje 418 dzieci.

Zgromadzenie czwartkowe uchwaliło jednomyślnie prowadzić dalej strejk szkolny. Wobec tego w piątek przyłączyły się do strejku dzieci z drugiej prywatnej szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie, na Głodniowie tak, iż ogólna liczba strejkujących wynosi 418 dzieci.

Straszaki czeskie.

Strejk szkolny spadł na Czechów jak grom z jasnego nieba. Czeska prasa zawyła z wściekłości, że Polacy tak natarczywie domagają się szkoły. Zagrozili więc Czesi strejkiem dzieci czeskich w Rychwałdzie i Gruszowie, ale groźby nie mogli wykonać, bo w szkołach czeskich w Rychwałdzie są w większej połowie dzieci zbałamuconych robotników polskich. A rodzice polscy nie chcą prowadzić strejku szkolnego dla szkoły czeskiej.

Interwencya prezydenta rządu.

W sobotę rano udała się do prezydenta rządu krajowego hrabiego Coudenhovego w Opawie deputacya rodziców. Prezydent oświadczył deputacyi, że w najbliższym czasie zorganizuje publiczną szkołę polską na rachunek gminy i prosił, aby wobec tego strejk zakończono.

Przerwanie strejku.

Niedzielne zgromadzenie rodziców, które miało nadzwyczaj burzliwy przebieg, albowiem robotnicy polscy grozili bojkotem kupców i rzemieślników czeskich, ostatecznie uchwaliło przerwać na razie strejk szkolny. Jeżeli do 14 dni nie stanie się zadość żądaniom rodziców, wtedy nietylko już w Polskiej Ostrawie, ale we wszystkich gminach pogranicza śląskiego rządowych Czechów, gdzie istnieją prywatne szkoły polskie T. S. L. lub Macierzy, wybuchnie demonstracyjny strejk polskich dzieci. Zgromadzenie powzięło

następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni rodzice polscy w Polskiej Ostrawie w dniu 26 stycznia 1913 r. w lokalu gospody p. Stejskala w Polskiej Ostrawie, z oburzeniem dowiadują się, że wydział gminny Polskiej Ostrawy uzależnił ugminnienie istniejącej prywatnej szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie od równoczesnego zorganizowania publicznych szkół czeskich w Rychwałdzie, Gruszowie, Boguminie, Frydku, Karwinie, Wierzbicy itd. Ustawiczne powoływanie się Czechów na Rychwałd nie osłabia w niczem żądań robotników polskich w Polskiej Ostrawie, albowiem Czesi mają tylko jeden Rychwałd polski, a Polacy posiadają kilka Rychwałdów czeskich. W Polskiej Ostrawie, Hermanicach, Muglinowie, Radwanicach, Małych Kończycach, Dziećmorowicach i t. d., w których to gminach rządzą wyłącznie Czesi, Polacy, mimo kilkakrotnych domagań się i urzędowego stwierdzenia potrzeby szkół polskich, nie mogą otrzymać publicznych szkół polskich w tych gminach. Zresztą odnośnie do Polskiej Ostrawy istnieje już prawomocne zarządzenie c. k. Rady szkolnej okręgowej we Frydku, polecające wydziałowi gminnemu, by od 15 września 1912 r. utworzył publiczną szkołę polską w Polskiej Ostrawie. Stanowisko wydziału gminnego Polskiej Ostrawy wobec szkoły polskiej jest wrogie i barbarzyńskie, jak zresztą wrogą i barbarzyńska była i jest zawsze cała polityka czeska na Śląsku i pograniczu morawskiem wobec proletaryatu polskiego.

Zgromadzeni wzywają rządowe władze szkolne, t. j. c. k. starostwo powiatowe we Frydku i c. k. rząd krajowy w Opawie, aby jak najprędzej postarały się o wykonanie swoich prawomocnych zarządzeń w sprawie szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie.

Zgromadzeni przyjmując do wiadomości oświadczenie prezydenta rządu krajowego p. hrabiego Coudenhovego, że w **najbliższych dniach** uczyni zadość żądaniom rodziców i postara się o to, aby szkoła została przejętą na etat gminy, uchwalają **na razie strejk przerwać** i w poniedziałek 27 stycznia z powrotem posłać swe dzieci do szkoły.

Jeżeli do 14 dni nie zostanie zorganizowana publiczna szkoła polska w Polskiej Ostrawie, w takim razie zgromadzenie zastrzega sobie poczynienie wszelkich dalszych energicznych kroków w tej sprawie.

Zgromadzeni ślubują, iż nie cofną się przed żadnym, najskrajniejszym nawet środkiem i gotowi są ponieść największe ofiary dla zdobycia publicznej szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie".

Rozmaitości.

Skandal klerykalny. W Medyolanie rozegrał się świeżo przed sądem ostatni akt osobliwej komedyi, której tło tworzył światek klerykalny, a głównym bohaterem był niejaki Gindri, mieniący się księdzem margrabią de Villarmoir, hrabią St. Mars itp.

Osobnik ten, mimo lat 25 zaledwie, wydoskonalił się w wielorakich formach kradzieży i oszustwa: bywał naprzemian to złodziejem kolejowym lub hotelowym, fałszywym graczem, sutenerem ale najbardziej wyspecyalizował się w obławianiu na żądzach karyery i łatwego wzbogacenia się w szeregach księżych.

Zmyślonymi tytułami, obietnicami protekcyi w Rzymie i projektami „złotych interesów" umiał on zagnieździć się tak w sferach księżych i przez jednych trafiać do drugich, że udało mu się wejść nawet w stosunki z kardynałem Rampollą, który udzielił mu pisemnego pozwolenia do odprawienia uroczystej mszy w kościele św. Piotra.

Rozumie się, iż większość poszkodowanych zataiła swe pretensye, nie chcąc się ośmieszać i odsłaniać swych apetytów spekulacyjnych.

Ale i to, co wyszło na jaw przed sądem, służyć może za dostateczną próbkę.

Oto np. niejaki ksiądz Ugazio z Lezy nad jeziorem Lago Maggiore tak uroczyście przyjmował u siebie tego awanturnika, który wobec niego udawał margrabiego i pełnomocnika jakiejś kongregacyi kobiecej z Orleanu oferującego wspaniały interes gruntowy z widokiem na krociowe zyski — że uczcił go specyalnemi uroczystościami i obdarował nawet kosztownościami... ze skarbca kościelnego.

Koniec końców oskarżony, nie zapierając się zupełnie rozlicznych swoich szalbierstw, dodał tyle tylko na swoje usprawiedliwienie, że w sferze duchowieństwa, wśród którego ostatnio grasował, stykał się tylko z ludźmi, którzy albo chcieli wbrew swojej istotnej wartości wynieść się na wyższe szczeble karyery, drogą protekcyi, której u niego szukali; albo też drogą spekulacyi i geszefciarstwa szybko wzbogacić się cudzym kosztem. „Oszukałem ludzi, którzy sami chcieli stać się oszustami".

Cała sprawa, która się zakończyła dla Gindriego 6 latami i 4 miesiącami więzienia, obfitowała i w momenty wysoce komiczne.

Oto np. w jednym z klasztorów medyolańskich fetowany rzekomy ksiądz i margrabia udzielał komunii młodym dziewczętom, przyczem wygłosił do nich umoralniające przemówienie, którem się tak „rozczulił", że zakończył je we łzach.

Człowiek rozdający banknoty. W Londynie na Trafalgar Square zauważono człowieka, który trzymał w ręku pęk banknotów pięciofuntowych (czyli wartości 125 K każdy) i proponował ich sprzedawanie po jednym penny (około 10 h). Niektórzy przechodnie uważali go za waryata, inni sądzili, że ktoś sprzedaje banknoty podrabiane, lub takie, które z jednej strony naśladują banknot, z drugiej zaś zawierają jakieś ogłoszenia i dlatego nikt prawie się nie skusił na kupienie tych banknotów.

Dziwnego sprzedawcę banknotów widziano też przed hotelem Piccadilly i na Oxford-Street — i wciąż pęk banknotów wydawał się równie grubym.

A jednak to były prawdziwe pieniądze! Sprzedawał je przebrany za posłańca znany aktor Elder Hearn, który założył się z dyrektorem jednego z teatrów w klubie Garricka, że londyńczycy dadzą się wziąć na lep każdemu szwindlowi, ale gdyby im sprzedawać prawdziwe banknoty pięciofuntowe po jednym penny, to żaden tego nie uczyni!

Dyrektor teatru utrzymywał, że Hearn przez 2 godziny sprzeda z dwudziestu banknotów — przynajmniej z piętnaście.

I Hearn wygrał. Przez dwie godziny znalazł tylko trzech nabywców. Jednym był główny pocztmistrz z British North-Borneo, drugim żona pocztmistrza, trzecim znany handlarz futrami. Żona pocztmistrza była tak sprytna, że chciała kupić odrazu 12 banknotów za szylinga, ale Hearn jej odpowiedział, że może jej sprzedać tylko jeden. Gdyby nawet uwzględnił życzenie pocztmistrzowej, nie sprzedałby całych piętnastu!

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

NADESŁANE.

L. 8739/913
III a.

Obwieszczenie.

Obwieszczeniem Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 25 grudnia 1912, L. 150879/12, wydanem w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 21 grudnia 1912 L. 37794/3, podano do publicznej wiadomości, że zatwierdzone powołanym reskryptem ministeryalnym projekty nowych normalnotorowych kolei elektrycznych w Krakowie wraz dotyczącymi planami i opisami zostały wyłożone dla stron interesowanych w Biurze Budownictwa miejskiego Oddział B. w Krakowie do przeglądnięcia celem ewentualnego wnoszenia zarzutów. Obwieszczeniem zaś z dnia 8 stycznia b. r. LII: 4433/13 zawiadomiono strony interesowane, że zarzuty co do wspomnianego projektu wnosić można aż do dnia 16 stycznia b. r., w którym to dniu odbyć się miała rozprawa komisyjna dla rewizyi trasy generalnego projektu tychże linii kolei elektrycznej.

W ślad obwieszczeń poprzednich podaje się do publicznej wiadomości, że rewizya trasy budować się mających dalszych nowych normalno i dwutorowych linii kolei elektrycznych w Krakowie wyznaczoną została przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie na dzień 5 lutego br., godzinę 9 rano w sali posiedzeń Magistratu, gdzie strony interesowane mogą pisemnie lub ustnie wnosić zarzuty swe co do powyższego projektu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 24 stycznia 1913.

APTEKA
pod Złotym Jeleniem
we Lwowie

zostanie wkrótce przeniesioną do nowego lokalu

Rynek 18

L. 151673/912.
Bb.

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę uzbrojeń żelaznych dla kanalizacyi miejskiej w latach 1913 do 1915 włącznie.

Wadyum wynosi 2000 kor.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 koronę, w opieczętowanych kopertach, należy składać do dnia 30 stycznia 1913 r. do godziny 12 w południe w Budownictwie miejskiem oddział B., gdzie można przejrzeć plany, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe dostawy i formularze kosztorysów.

Z Magistratu stoł. król. m. Krakowa
Kraków, 8 stycznia 1913.

Prezydent miasta:
Leo m. p.

DOM TOWAROWY
S. PITZELE
Kraków, Lubicz L. 3
naprzeciwko dworca kolejow.
— poleca —
BUCIKI
Boksowe damskie Kor. 7·20
Chevraux „ 7·50
Kalosze „ 2·80
Z gwarancyą za dobroć.

Do wynajęcia

duży lokal na fabrykę i sklepy przy ul. **Starowiślnej 85.** — Bliższa wiadomość ul. św. Gertrudy L. 13, II. piętro.

2000 koron

do ulokowania na I. lub II. hipotece po kasie w wielkim Krakowie. Wiadomość u adwokata Dra Zelta, Kraków, Floryańska 23, lub w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Floryańska 55.

Willi w Zakopanem

poszukuje się do zamiany na dom w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi Dr Zelta, Kraków, ul. Floryańska 23 lub w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Floryańska 55.

Domu

w śródmieściu celem kupna poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Floryańska 55.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.
Cena pudełka 2 K.
Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

Zupełna wysprzedaż!

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu, z braku innego urządzam zupełną wysprzedaż

:: towarów ::

po cenach znacznie zniżonych

A la VILLE de PARIS

KRAKÓW, Rynek Gł. L. 34. Pałac Spiski.

Publiczne podziękowanie

Panu Aptekarzowi Franz Wilhelm, c. i k. nadwornemu dostawcy w Neunkirchen, wynalazcy

Wilhelm's Tee.

Jeśli tutaj występuję, to czynię to dlatego, gdyż po pierwsze uważam sobie za obowiązek Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen wyrazić moje najszczersze podziękowanie za skuteczne działanie jego Wilhelm's Tee przeciw mojemu

bolesnemu reumatycznemu cierpieniu

a następnie, aby i innym, którzy w to straszne cierpienie popadli, zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Po 4 tygodni trwającem używaniu wyżej wymienionej herbaty, nietylko wyzbyłem się całkowicie moich cierpień i to dotychczas, mimo, że już od 6-ciu tygodni tej herbaty nie piję. Także i mój cały organizm znacznie się wzmocnił.

Jestem głęboko przekonaną, że każdy, kto w podobnem cierpieniu ucieknie się do tej herbaty, również wynalazcę Pana Franz Wilhelm, jak ja, błogosławić będzie.

Z głębokiem poważaniem
Hrabina Butschin-Streitfeld
żona oberstlejtnanta.

Cena za paczkę K 2·—, za 6 paczek K 10·—.
Gdzie niema w aptekach lub drogueryach wysyłka wprost.
Źródło nabycia: Piotr Mikolasch i Ska we Lwowie.

DARMO:
1 PRÓBKA i ilustrow. nowy polski katalog ze 30 h. w markach, franko. 4 wzory Kor. 1.- opłatnie!
„ESSHA" Tuzin po Koron: 2, 3, 4, 6, 10.
NAJLEPSZE HYGIENICZNE „SPECYALNOŚCI GUMOWE"
Wszelkie hygieniczne nowości!
Sg. HERZOG WIEN I7/3

Munka mydło

nie niszczy bielizny
wszędzie do nabycia.

Mundanta rutynowanego, najchętniej akademika, ze stenografią, piszącego biegle na maszynie, przyjmie adwokat Dr Heski, Kraków, ul. Szewska 15.

Gruba słonina bil 5 kg. paczka tylko K 6·50, wieprzowina K 4·50, wołowina, cielęcina od dyszku K 4·20, opłatnie za pobraniem przesyła Anton K. Herincse l. 41.

Tanie mięso wieprzowe wysyłam codziennie świeże 5 kg. paczka K 4·30, mięso wołowe, cielęce od dyszku K 4·—, słonina gruba (bil) K 6·50. opłatnie za pobraniem. J. Grünberger Herincse Nr. 320.

Umywalnia
nieużywana

z marmurową płytą i lustrem, oraz z fajansowym garniturem jest do **sprzedania przy ul. Topolowej 26.** Bliższa wiadomość u dozorcy tegoż domu.

MLECZARNIA
„ZDROWIE"
narożnik
ul. Floryańskiej i ul. św. Tomasza
obok hotelu „pod Różą"
podaje **Obiady postne**
Pierogi ruskie i gołąbki postne. Legominy z nabiału, Mleko kwaśne z ziemniakami lub kaszą.
Kuchnia Jarska zdrowotna.
Sala dla gości. — Dzienniki. — Ceny bardzo niskie. —
Pączki warszawskie wyborne, lukrowane po 8 hal. 14 szt. 1 K. — **Kawa, herbata, kakao, czekolada, herbata „Mate".**

Szkoła tańców
KAROLA KOWALSKIEGO
w Krakowie
przy ul. św. Tomasza L. 29.

Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.

Udzielam lekcye także w pensyonatach, stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe uznanie, proszę nadal o łaskawą pamięć

Z głębokim szacunkiem
K. Kowalski.

L.130109/1912 Kraków, dnia 22 stycznia 1913.
prez.

KONKURS.

Celem obsadzenia wakujących posad w dziale policyi budowlanej Budownictwa miejskiego w Krakowie ogłasza się konkurs: na posadę starszego inspektora Budownictwa miejskiego w VIII klasie rangi z płacą roczną 3600 K., kwaterowem w rocznej kwocie 1104 K., dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 600 koron i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K. rocznie, oraz na kilka posad inspektorów Budownictwa miejskiego w IX klasie rangi z płacą roczną 2800 K., kwaterowem w rocznej kwocie 960 K., dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie i prawem do czterech trzechleci po 200 K. rocznie, względnie na kilka posad adjunktów Budownictwa miejskiego w X klasie rangi z płacą roczną 2200 K., kwaterowem 768 K. rocznie, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 400 K., i prawem do trzech trójleci po 200 K. rocznie.

Do uzyskania jednej z powyższych posad oprócz ogólnych warunków (jak obywatelstwo austryackie, wiek poniżej lat 40, nieposzlakowane życie, zupełna zdolność fizyczna do trwałego pełnienia obowiązków służbowych) wymaga się wykazania ukończenia wydziału architektury na jednej z c. k. szkół politechnicznych, oraz dowodu złożenia z pomyślnym wynikiem dwóch egzaminów państwowych.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej i mogą się wykazać ze złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu administracyjnego w c. k Namiestnictwie.

Posady powyższe nadane będą początkowo jako prowizoryczne, a po roku zadawalającej służby i ew. wykazaniu się ze złożenia egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z policzeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że urzędnikom Budownictwa miejskiego wedle uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 3 grudnia 1885 i z dnia 18 czerwca 1895 nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego, a więc za budowle w obrębie miasta Krakowa, ani też nie wolno im budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa zdrowia, świadectw odbytych studyów, złożonych egzaminów i odbytej praktyki z krótkim opisem przebiegu życia należy wnosić najdalej do 25 lutego 1913 do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa.

Z Prezydyum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa.
Leo.

Precz z lichym towarem!



Hygiena wymaga na zimę trwałego obuwia.

Nasze prawdziwe petersburskie
damskie, męskie i dziecięce
kalosze i śniegowce

są najlepsze i najtańsze w swoim rodzaju, tak że każdy kupujący będzie w zupełności zadowolony.

Alfred Fränkel
Sp. kom.
Kraków, Rynek gł. 14.
Telefon 2847.
Zastępca: L. Steigler.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol, Lwów

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 1310).